

84022

III

Mag. St.
Druk.

Spis materji w tej księce rozprawianych iu

1. Obrar Gatrjoty i pseudo-patrjoty.
2. Lzy me wodna, ale krowawe
3. Deklaracyja
4. Nota Stachelbonga
5. Trzy noty inne.
6. Deklaracyja Gosty
7. Sześć not.
8. Bulla papieżka po polsku i po łacinie
9. Dwie noty inne
10. Kopja listu urzędowego Kommissarza pruskiego Borsche
11. Nota D. Engelströma
12. Ofiara Stenu ryckiego na powiększenie i utrzymanie ul. trawowych
13. Ja lepiej trzymam o trólu
14. Fragment Biblii Łągowickiej
15. Głoz tenar potak myśli
16. Do Stanisława Małachowickiego o dzień obchodu imienn
17. List Dzikana Winnickiego do Jm. Stanisława Srebrnego Potockiego
18. Wyznaczenie czasu na przyjęcie Delegacji
19. Najprzejrzysta Stanisławowi Augustowi p. narzemu miłośniemu
20. Kopja listu Jm. Potockich Książęcych do Srebrnego Potockiego
21. Wznowienie magistratu miasta wolnego Wisłowa
22. Wiersz o okoliczności Marmotykuji 37. maja
23. Wiersz o okoliczności domniemnego wyścigu nad moshalem p. Jm. Rosiurki
24. Wiersz do Rosiurki.
25. Głoz Jm. Gommolinickiego prokuratora królewskiego
26. Owiadozenie Stanisława Książęcego do Włodzisława Książęcego
27. Głoz Jego królewskiej M.C. dnia 21. maja 1792 r.

111



Sarkis, Radnickiign
3106 3x/38

G Ł O S
J A S N I E W I E L M O Z N E G O
G O M O L I N S K I E G O

INSTYGATORA KORONNEGO

P O S L A Z I E M P W S S K I E Y

|| Z X I E S T N A M A Z O W I E C K I E G O

Dnia 17. Kwietnia Roku 1792.

M I A N Y.

Składający częśćkę Seymującą, zaspokajałem naywięcey troskliwość, cierpliwym zdań różnych wysłuchaniem, własnego, z temi połączeniem, których słyszałem, że trafili w moje przekonanie, albo tyż, z światłego ich przełożenia, doskonaley poznałem rzeczywistą prawdę. W ostatku, spokojnie przestając na zażley większości zdań, przy której istotnie w Rplitych, moc prawodawcza została.

W materyi Starostw ważniejsze okoliczności, spuszczam na biegleysze zdania, do drobniejszych (na pierwszey rzut oka) nayważniejszych iednak, iako z naycelniejszemi załadami, mającemi nayściślejszy związek; mowić, czyli przełożyć me zdanie, przedsięwzięłem.

Sprzedaż Starostw, wraca Rzepltey prawdziwą moc, okazałość, dzielność, otwierając iey zródło znacznego powiększenia Skarbow: których, zamożność, y obfitość, tak iest powiązana, z dzielnością każdego Narodu, że w wieku terażniejszy, które Państwo, niema dostatnich funduszow, na utrzymanie Rządu, y Woyska, utracą niejako. Prawo, do czynnego składu Państw politycznych należenia.

Pomiiam tę materyą, w której wiele, y światle było mowiono, y zapewne dadzą się ieszcze różne słyszyć głosy.

Nad iednym się tylko Punktem zastanawiam, w słowach z Projektu wyiętych, a te są: *za uchylony podwoyny zaciąg do Woyska, za szczególny ciężar Stanowisk Woyskowych, y Szarwarkow nadzwyczajnych w potrzebach Rządu, już odtąd nie do Królewsczych przywiązanych, ale bez różnicy do całego Kraiu rozciągniętych, opłatę, czyli daninę przyzwoitą, z słusznym umiarkowaniem postanowię, y do powinności gruntownych przyczynię, stosując się w tej mierze do Instrukcyi, iaką od Kommissyi Skarbowey mieć będą.*

Zdale się, z rozważonego punktu tego Projektu, że polecenie to Kommissyi Skarbowey, wyrównywa posunięciu się w Projekcie, do mocy, y możności uwolnienia (nazywanych za-

wsze, dobrami Rzępltey y Królewskimi, do większych Narodowi posług, z Praw, y zwyczajow, od nich należących. Nie znosząc, ani gładząc potrzeb, ale rozkładając ie, y wciągając na pozostające dobra Ziemiańskie, które, za nayuroczyfłzemi Prawami, były od nich wolne.

Nie dały się słyszyć odezwy; żeby na podwoiony Rekrut, miały się żalić Krolewsczyny.

Znaią, y owszem to dobrze, a bardziey, z nawyknięcia, y y przykładow, przeświadczeni ich Włóścianie.

Im bliższą, y skuteczniejszą Opiekę od Rządu odbierają, winni są, być użytecznieyszymi Kraiowi.

Znaią Włóścianie Krolewscy, że daleko rozlegleysze posiadają gruntow obszary, nizli Poddani Dobr Ziemskich, w rozlegleyszych mieszkań obszernościach, większą sposobność mają wygod, y zarobkow, niżeli Dobra Ziemskie, respective, iednakowego dobr położenia: z naturalney przyczyny, że Dobra Ziemskie, wzrosłe z nadań Zwierzchnościow Kraiowych.

Podleysze pospolicie ustępuie się darem, a lepsze, zostawuie dla siebie Właściciel.

Czuia Włóścianie Dobr Krolewskich dobrze, że mają Ofobfwych większe bezpieczeństwo, majątkow większą twierdżę, powinności lżeysze, niż Dobra Ziemiańskie.

Niekładali zażaleń, na przywiązane do ich natury posiadania majątkow, zwyczajne Prawami ich własnymi, Rekrutu, y Lokacyi Woylka, skazane ciężary. Nie w tym rodzaju bywały ich utyskiwania, ale zanosili skargi, na uprzykrzeńsze obciążenie się z niemi żołnierzy, niżeli potrzeba stanowisk, y Regulament Woylkowy dozwalał.

Połączenie Dobr Ziemiańskich, z Krolewskimi co do zaciągów, y ciężaru, (*iak ieść* nazwano w Projekcie) Stanowisk.

Nie mogę w moim widoku wystawiać, iako Rozkład ciężaru, między Włóścianow Dobr Krolewskich, a poddanych Ziemskich.

Ale iako łaskę dobrowolną y zwolnienie dla Włóścian dobr Krolewskich, tych ciężarów, na które nieutyłkiwali, ale na sposoby przykre wymagania, które znali, że większe ponosić powinni: dla więkŹzey im pozwoloney wolności.

Która im, bez pogwałcenia Prawa własności, zmniejszana ani odbierana być niemoże, dla tego, że się zmienia natura Dobr Krolewskich, zmieniać się niepowinno, y niemoże bezpieczeństwo ludu, przeciwnie, przeniesienie na dobra Ziemskie tych ciężarów, sprawiłoby uszczerbek, y nieiaki zacieranie, Prerogatyw. Przywileiow, Stanowi Szlacheckiemu winnych. Niemożę się przekonać, żeby samo przeznaczenie Stanu Szlacheckiego, do sprawowania Funkcyi publicznych, było iedyno tylko dla niego nadgroda, y to samo powołanie na funkcyę, żadney nie składało części ciężaru.

Wiadomo, iak sam stan Szlachecki sprawuiący dotychczas, kosztowne funkcyę publiczne, czyli utrzymuiący polityczne ciało Rzępltey, bywał wystawiony, na utraty fortun, częstokroć y życia.

Człowiek prywatny, życie najwięcej dla siebie, publiczny życie ze wszystkimi, dla powszechnego dobra.

Ma Prawo Człowiek, czyli Stan publiczny, który szczególniej przeznaczony do utrzymania, y zachowania Narodu Reprezentacyi, jeżeli y nie sam go nawet iestestwa, aby naród, dla wystarczania na jego potrzeby, dozwalał szczególniejszych Przywilejów.

Na tym podobno fundamencie, lubo bez Systemmatu pewnego, czyli porządnego Praw ukladu, y przepisania szczególnych każdemu powołaniu służących obowiązków, samo światło prowadziło odleglejszych przodków, do stanowiącia Praw (choć ucinkami) związek, czyli połączenie Narodu utrzymujących, przez podział społeczeństwa na stany y różne powołania.

Powstanie Stanu Szlacheckiego, wszakże ieden ma początek, co powstanie, Szlachetniejszych iednych, nad drugie Narodów.

Przeznaczyła natura wszystkich Ludzi do pracy y użyteczności drugim, ale w iednych wpoisa animusze y szczególniejsze zapęły do sławy następney.

Przenoszenie raczey publiczney korzyści, czyli danie przykładu następcom, iak daleko miłość Dobra Powszechnego prowadzić powinna, drugim niedozwolila czuć, iak dziwieysze, a naypierwey od jego własnego, zaczynające się dobro. Zaczym ich przywiązała do pracy, którzy się, za dobrodzieystwa Kraiu wypłacaia, cierpliwym, więklszych nad drugich, ciężarów znoszeniem.

Z pracy ręk, nie umysłow znosząc Narodom ofiary.

Na tym fundamencie rozumiem, za Naszych poprzedników powypadały Prawa, wyłączające Dobra Ziemskie zupełnie, od ciężaru większego Rekrutow, a wcale uwalniając od stanowisk Woyska, przywiązując to oboje całkiem, do Dobr Królewskich, iako szczęśliwszych w pozycyi, większą posiadających gruntów obfiterność, y mogących mieć dla siebie pozwolone ieszcze inne Dobrodzieystwa, y osłodzenia, którym nigdy przeciwnym niebędę, bo Rpta iest Panią wielowładną czynić łaski.

Ale nigdy się w tym nieprzekonam, żeby moc przyzwotą miało mieć Prawodawstwo, z iednych ściągając ciężary, a na drugich wkładać. Trudno mi się y w tym przekonać, żeby Władza Prawodawcza, z Ludzy złożona, była bez ograniczenia, żeby iey wolno było, niszczyć zupełnie, co iey się niespodoba. Niezastanawiając się nad zastarzałością praw. y Przywilejów, komukolwiek służących, nad pobudkami ich nadania, przez przodków, których zaręczycielami są zawsze następcy.

Jako, pierwsza opłata iest długow, niżeli korzystanie z fortuny, po Rodzicach pozostających, tak zdaje się naypierwszą powinnością Narodu, nie naruszać rozmyślnie przez poprzedników (dla szczególności zasług) tczególniejszych danie przywilejów.

Niebiofa, sobie samym zupełną doskonałość zostawiły. Ludziom iey, pod pewną miarą tylko dozwalaiają, którą opis władzy, y założone granice ich możliwości utrzymują.

Do zachowania tak chybnego punktu, a tak niebezpiecznego przeważenia, ciągleyšzego niewidzę hamulca, nad niezłamanie wiary Publiczney, y zachowanie koźdemu Przywileiow rozmyślnie nadanych. Wiara, y dotrzymanie Przywileiów, w tym są u mnie stopniu, co do trwałości utrzymania związkow współcześnieſtwa, czym była chęć dyktowana przez instykt natury, szukania ludzi, naypierwſzych, pożywienia y bezpieczeńſtwa ſwego.

Obſzerniey przełożywſzy zdanie, względem ſłużących ſtanowi Szlacheckiemu Przywileiow, zoſtałbym ieſzcze nieſpokoiny, gdybym tę nayważnieyſzą materią, tylko nawiaſem, nie zaś od gruntu wyſtawił.

Przyrodzenie łączące ſię z Duchem inſtyktu nayczęſciey, podyktowało naypierwey potrzebę, zbierania ſię w więkſze zgromadzenia ludziom. Z kąd powſtała odmienność, czyli różnica Narodow.

Jeſzcze w rozſypaniu żyjąc, naturą ſamą powodowane Dzieci, więkſzą część czynili Rodzicom.

Po złączeniu ſię różnych Familii z ſobą, uczuli potrzebę (coprocz Rodzicow) dawać więkſze poſzanowanie tym, między ſobą, którzy przodkowali wiekiem, albo okazałoſcią, wzroſtu celowali drugich.

Gdy ſię w ſercach Ludzkich odkryły, nieznane w oſobnym ſpołobie życia, dawniey żyjących, rozmaite namiętności; Gdy pociągnęły powiękſzenie potrzeb, naſtąpiła zaraz ludzi na przeciw ludziom nienawiść, zazdrość, y zuchwałſtwo, że człek człowiekowi, Narod Narodowi zaczął ſię wdzierać w ieſo Prawo, y odbieranie właſności, przymuſzać, y wydzierać cudze dobro dla ſwego tylko uſzytku, y wygoły.

Bilby zapewne ſilnieyſzy ſłabſzego, ludnieyſzy Narod, za więziący ſię dopiero w ſiedlika pokonał, zniſzczył, y wygubił, gdyby Opatrzność niebyła wyſtawiła dla ſłabſzych pewnych y ſzczegulnieyſzych animuſzow, którzy, z rownym zapałem, ſtarali ſię ſtratą życia ſwego, życia Wſpoł-Ziomkow ocalić, z iakiem uporem, możnieyſzy, ſzukał ſłabſzego pochlanać.

Skoro ſię zaſtanoWiły wſpółcześnieſtwa, nad ſzczegulnieyſzą godnoſcią, winną tak wſpaniałym duſzom.

Miłość oſobna ſamego ſiebie, zwyciężona zoſtała ſłufznoſcią.

Traſili na nayprzyzwoiſzą nadgrody, dla tych, którzy życie ſtracili, ocalając drugich, aby ich imiona, wzięte od akcyi duſzy, nieprzeſtawały wiekować w naſtępcach. Do Bohatyrſkich Imion, znacznieyſze, y celnieyſze przywiązali Przywileie.

Zeby pozoſtali wielkich Duſz Potomkowie, kożyſtając z ich czynow, y ſzczegulnieyſzey odwagi, ſtawiali ich ſobie za powinny przykład, do naśladowania.

Niedoſzli ieſzcze rownie do kolei ſławy nabycia, znaydowali rzetelną pobudkę do przyięmnego poſwięcania dla dobra ogulnego. Wſzytkich, by nayciężſzych prac, ſtarań, ſtraty fortany y życia.

Widząc, że poległym, dla ocalenia żyjących, ſmiertelni, wynalezli ſpoſob wieczyſtey nadgrody. Te pierwiaſtkowe żyjących, dla umarłych uczucia wdzięczności.

Na-

Następne wydoskonalenie umysłu Ludzkiego, zawarło w obrębie Praw, y obowiązków współcześnieństwa. Z włożeniem na siebie dobrowolnym powinności, dotrzymania celniejszych praw, y Przywilejów Imieniowi Szlacheckiemu danych.

Starając się, wystawić imienia Szlacheckiego zacność, y godność, niemogącą zgasnąć w pamięci ludzkiej, ani być zgładzoną.

Jeżeli w którym wieku, to teraźniejszy, wyciąga dobro współcześnieństwa, żeby dotrzymana była wiara, przez Przodków naszych, danym Przywilejom.

W tym wieku, który się zdaie spuszczać do czasów początkowego wiązania się ludzi.

Oglądając się, naybardziej na tę wolność, którą prawo pospolitego urodzenia daie, że ludzie, w mniejszej liczbie w początkach żyjący, nie mieli okazji tyle pozwalać, zbytney własney miłości, która niemogła być nawet tak szkodliwa drugim, iak kiedy liczniejsze zgromadzenia, porodziły liczniejsze potrzeby, a zatym zuchwalsze uczynili namiętności.

Zaden wiek niepotrzebował tak silnych umysłów, szczegolniejszych ludzi, iak dzisiejszy, kiedy do siebie samych y swego dobra, wygorowane naywięcej przywiązanie, potrzebuie dużej szczegolniejszych, któreby szczęściem dla współcześnieństwa; pozyskawszy zaufanie, y wiarę, w Publiczności rodzące, w Ludzkich fercach dopiero wstęp do ich przeświadczenia, potrafil, władać przyzwocie rozmaitemi zapalami ludu użyć ich, y zebrać do centrum, czyli tego punktu, który waży, szczyrą, prawdziwą y istotną Narodu pomyślność, spokojność, y nie zawodne szczęście.

Rozdział kondycyow Indzi, stopnie, powołania, czy różnica Stanów, są podobne do Dzieła naywzszego Tworcy, który niedoścignął swoią, a naypewniejszą doskonałość, w tym naywięcej okazuje.

Ze rozmaitych natur stworzenia, osobnych między sobą własności, pobok się iedne drugich płodząc, każda iednak przy swoim własnym zostaie iestestwie, żadna właściwey swojej nie zmienia natury, ale różność ich, czyni okazałość, y lepszą wygodę.

Rozkład współcześnieństwa, czyli Narodu, nosi bardzo blisko podobieństwo, powiozania świata, postrzegając różny wpływ, y pomoc oddmienney natury, bądź tyż własności stworzeniow.

Gładząc deffekta, nietargamy się na zgładzenie, czy zniszczenie samey istoty.

Rozrządzenie Ludziom, utrzymanie iestestw, Bog sobie zachował.

Przodkowie nasi, bliżsi pojęcia czystego potrzeb przyrodzenia.

Nie zaięci zapewne tylu namiętnościami, nie mieli przeszkód tak silnych; nie mieli przeszkód tak potężnych, do prawdziwego weyscia w poznanie, y rozdzielenie potrzeb, służących koźdemu, y Kraiu rzetelnych użytkow.

Nie było przy początkach, tak filnie zajmujących umysł człowieka rozlicznych obiektów.

Jeden był, y szczegulny, dzielniejszych dusz zamiar, stać się uczynić ludzkości przysługę przez wynalezienie frzodkow przyzwoitych, iak ogromne współeczeństwo może się zachować w zgodzie, y wygodzie.

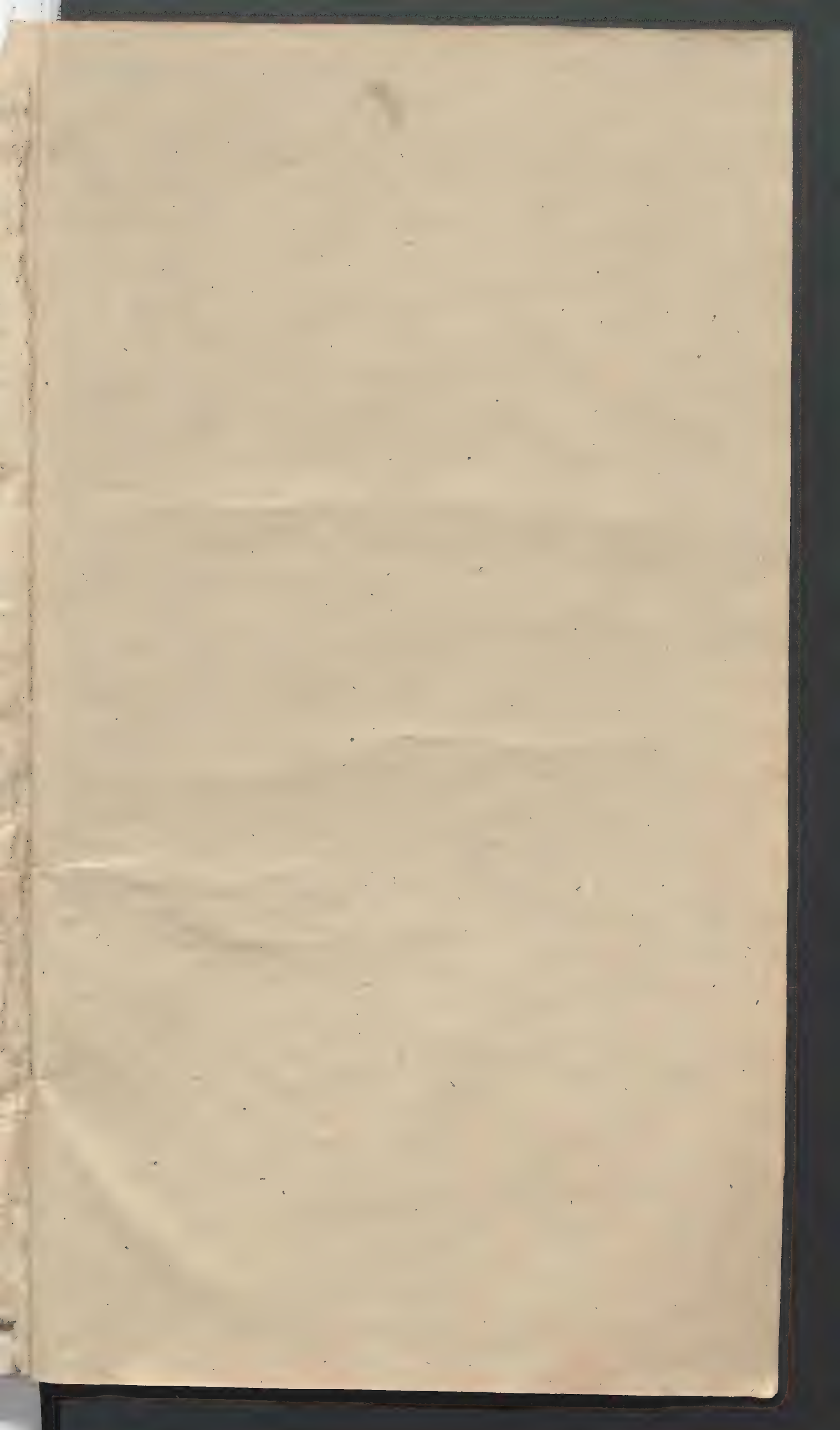
Niegodzi się zbyt porywczo, targać nadane przez nich Przywileie, skoro ich roztropne rozrządzenia przy największey burzy, potrafiły dochować Ezystencyą Państwa, do następnej kolei.

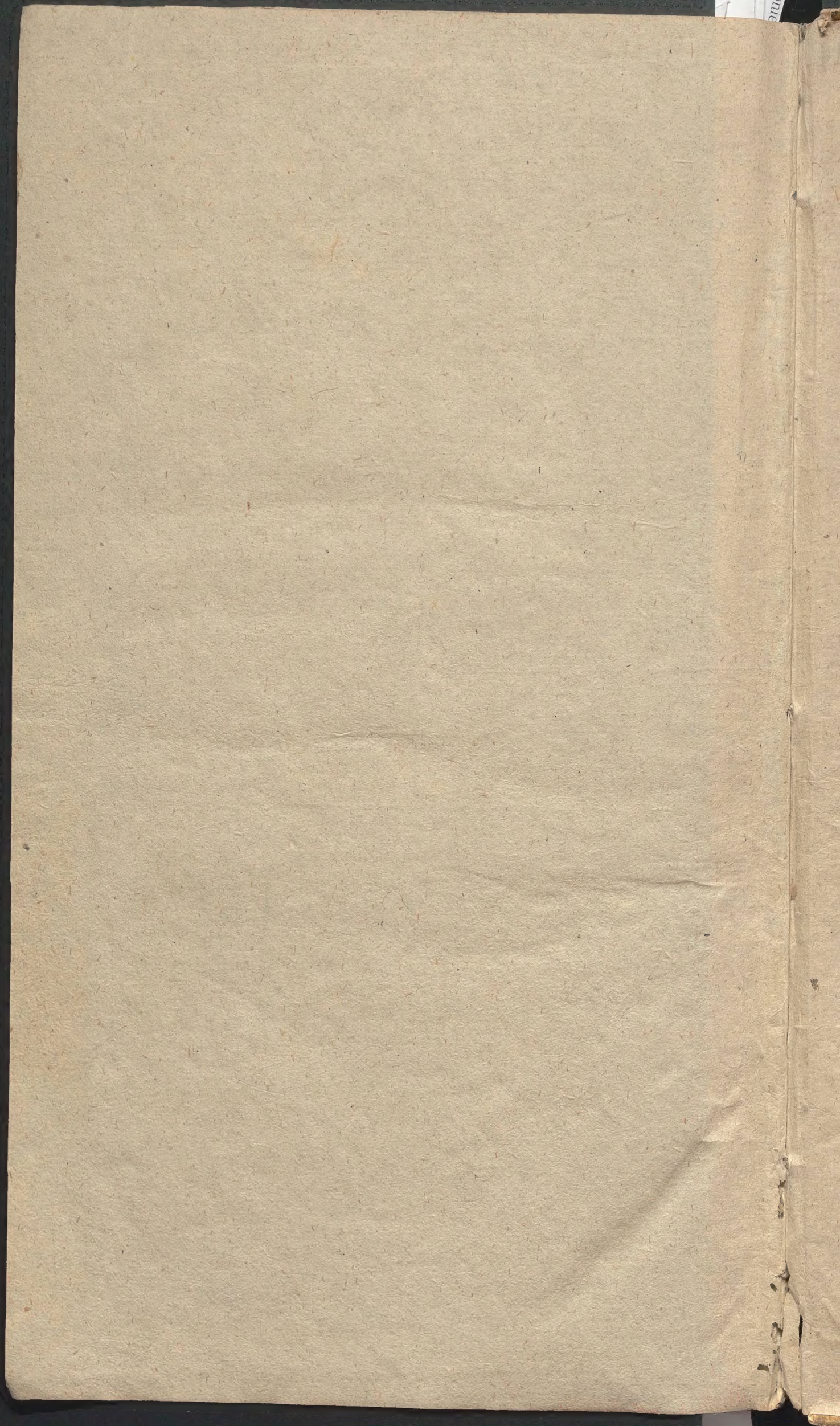
Zrywając to, co Przodkowie nasi rozmyślnemi, y słusznemi Prawami nadali, zdalibyśmy się zrywać najsłabsze i naysłabsze następcom obowiązki: Zachowania przy tych naysłabszych, każdego Przywileiach, których moc, powaga, y trwałość, ciągnie swoją ważność, od władzy Prawodawczej pierwej żyjących poprzedników naszych.

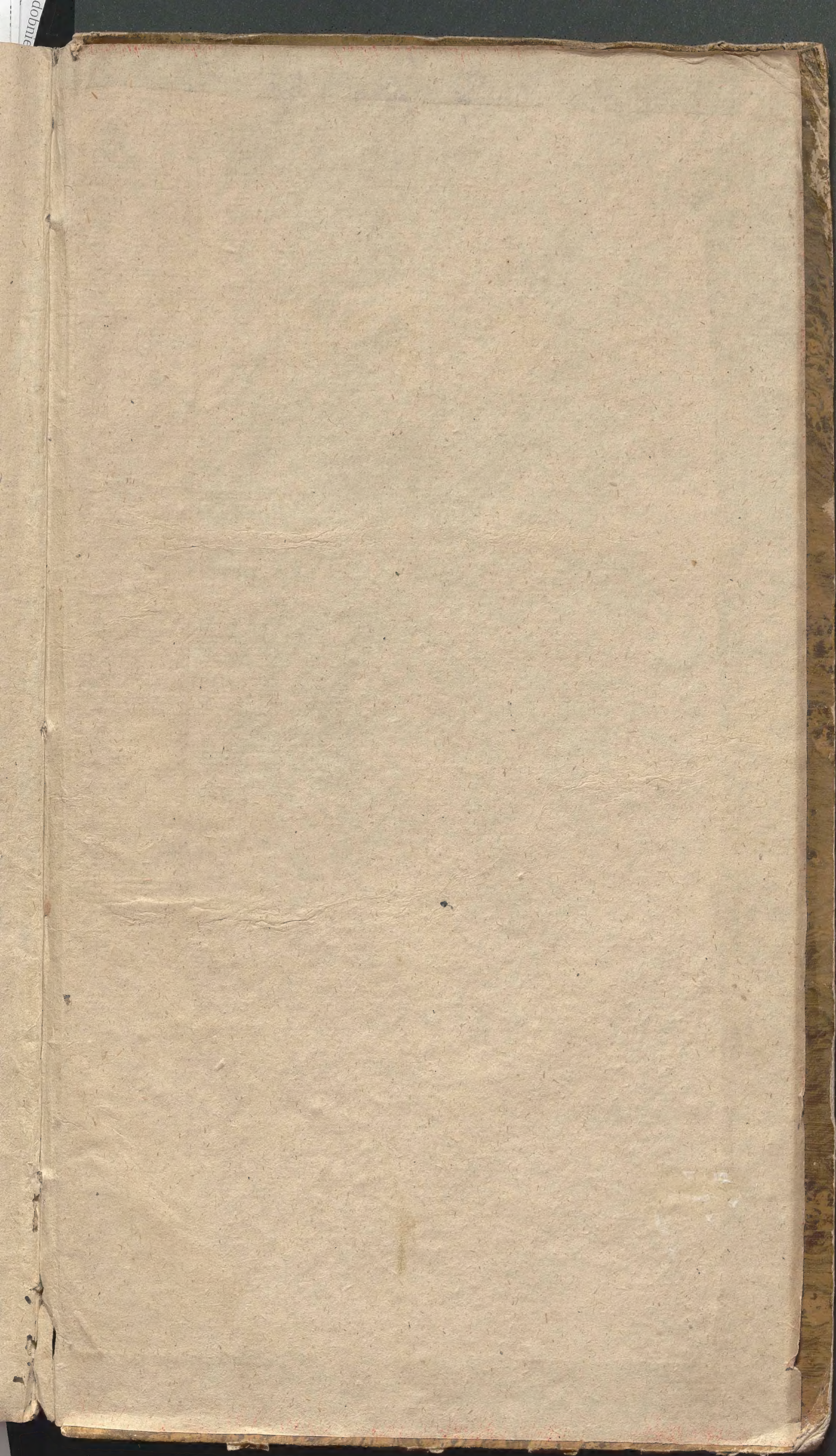
Przekonany, iak filniejszym impetem, wszystko na dół spada, a bardzo zwolna, do góry się wspina.

Niemogę się przeświadczyć, żeby ten szczebel godności Szlacheckiej, porównania w werbunku, y lokacyach Woyłki, Dobr Ziemiańskich, z Dobrami Krolewskimi, nietorował drogi, do spadania, y niszczenia powoli innych szczegulniejszych Przywileiów stanowi Szlacheckiemu służących. O wymazanie zupełne Punktu tego, z Projektu upraszam, y uznaję, że tej natury punkt, iść nie powinien, y nie może do poprawy, czyli iakiegokolwiek pogładzenia.











69.

ZBIOR
PISM
CZASOWYCH

8.